

Sygn. akt III AUa 545/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Beata Górską SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 r. w Szczecinie

sprawy Rolniczej (...) w R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych E. M., W. L. (1), P. D., H. D. i B. D.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 marca 2015 r. sygn. akt VII U 2572/12

1. oddała apelację,

2. zasądza od Rolniczej (...) w R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 545/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 29 lutego 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że: E. M. (decyzja (...)), H. D. (decyzja (...)), W. L. (1) (decyzja (...)), B. D. (decyzja (...)) i P. D. (decyzja (...)) jako osoby wykonujące

pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek Rolniczej (...) w R. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, iż umowy łączące płatnika z zainteresowanymi nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości spełniały przesłanki umów zlecenia. Czynności podejmowane przez powyższe osoby były realizowane w ramach starannego działania, nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu. Ubezpieczeni nie otrzymywali obniżonego wynagrodzenia za źle wykonaną pracę, nie ponosili też odpowiedzialności za wady fizyczne.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik Rolnicza (...) w R., który wniósł o ich zmianę w całości i orzeczenie, że zainteresowani jako osoby wykonujące umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

Płatnik uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych przynosiły konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. W razie wystąpienia wad uniemożliwiających odbiór dzieła ubezpieczeni zobowiązani byli do wykonania poprawek w terminie 14 dni. Za ukończenie dzieła strony uważały zaś odbiór dzieła poprawionego. Płatnik zaprzeczył też temu jakoby praca ubezpieczonych była wykonywana na akord - osoby zawierające umowy z Rolniczą (...) w R. zobowiązywały się do wykonania ściśle określonej ilości bądź sztuk danego rodzaju dzieł.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Postanowieniami z 14 sierpnia 2012 roku sąd połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: E. M., H. D., W. L. (1), B. D. i P. D..

Zainteresowani nie zajęli stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od Rolniczej (...) w R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300,00 złotych (trzystu) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W ramach swojej działalności płatnik Rolnicza (...) w R. prowadzi dwa zakłady drzewne - w R. i K. oraz zakład rolny w R..

W latach 2009-2010 Spółdzielnia oprócz pracowników będących członkami spółdzielni, kandydatów na członków, czy skazanych, zawarła z szeregiem innych osób umowy cywilnoprawne, z uwagi na zwiększoną ilość pracy. Niezależnie od tego w oparciu o jaką umowę osoby świadczyły pracę na rzecz Rolniczej (...), musiały ją wykonywać w godzinach otwarcia Spółdzielni i w miejscu wyznaczonym przez płatnika.

W zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych wykonywano prace typu: zbijanie i czyszczenie palet, sztaplowanie desek, korowanie elementów z tarcicy długiej i obrzynanej, struganie elementów na grubościówce, wypalanie klocków, rozpakowywanie pakietów przyzm, sztaplowanie elementów, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, wycinanie poprzeczne.

Po wykonaniu prac wystawiany był rachunek. Protokół zdawczo-odbiorczy nie był sporządzany.

Osoby zatrudnione w zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych wykonywały prace proste i nie obsługiwały maszyn.

W zakładzie rolnym umowy cywilnoprawne zawierane były na wykonanie prac typu: wykonanie orki na określonym areale, zebranie słomy z określonej ilości hektarów, przygotowanie komponentów do przygotowania pasz, przygotowanie określonej ilości ton paszy, przygotowanie określonej ilości dawek pokarmowych, przeważenie określonej ilości zwierząt, obsługa grupy zwierząt, naprawienie jakiejś maszyny.

Spółdzielnia udostępniała duży sprzęt rolniczy, a nadto magazyn, czy śrutowniki do pasz.

Prace wykonywane w ramach umów cywilnoprawnych w zakładzie rolnym były prostymi pracami i nie wymagały nadzoru.

E. M. zawarła z Rolniczą (...) w R. 12 umów cywilnoprawnych określonych przez strony jako umowy o dzieło. Ich przedmiotem było: „przesortowanie elementów o wymiarach wskazanych w umowach (2 umowy) „oraz wypalanie klocków do palet” (10 umów). Za wykonanie tych umów E. M. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

H. D. zawarł z Rolniczą (...) w R. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było zebranie słomy z 15 ha. Za wykonanie umowy otrzymał umówione wynagrodzenie.

W. L. (1) zawarł z Rolniczą (...) w R. cztery umowy cywilnoprawne określone przez strony jako umowy o dzieło. Ich przedmiotem było wycięcie z tarcicy elementów palet o wskazanych w umowie wymiarach. Za wykonanie tych umów zainteresowany otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

B. D. zawarła z Rolniczą (...) w R. 12 umów cywilnoprawnych określonych przez strony jako umowy o dzieło. Ich przedmiotem było: wykonanie elementów palet o wskazanych w umowie wymiarach. Za wykonanie tych umów B. D. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

P. D. zawarł z Rolniczą (...) w R. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było przetarcie surowca. Za wykonanie umowy otrzymał umówione wynagrodzenie.

Każdy z zainteresowanych podpisując kolejne umowy oświadczał, że nie jest ubezpieczony z innych tytułów, nie jest studentem, emerytem ani rencistą.

Płatnik Rolnicza (...) w R. mimo zawarcia ww. umów nie zgłosiła zainteresowanych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że odwołania płatnika Rolniczej (...) w R., stanowiące przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie, okazały się w całości nieuzasadnione, co skutkowało ich oddaleniem, wskazując, że w niniejszym postępowaniu sporne pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem Rolniczą (...) w R., generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy). Stosownie zaś do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące

pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Sąd meriti podniósł, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności na rzecz płatnika w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał również, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., IPK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Sąd meriti zasygnalizował, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) - Sąd uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda

czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpecji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd pierwszej instancji przyjął, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu, płatnik temu obowiązkowi nie sprostał.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują ze strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd meriti podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także na zeznaniach złożonych przez K. K..

Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu meriti. Zeznania i wyjaśnienia osób przesłuchanych w toku postępowania Sąd pierwszej instancji uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika, w ocenie tego Sądu, z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci wymanipulowania surowca do przetarcia, remontowania palet, przetarcia surowca, korowania drewna. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem Sądu Okręgowego, usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł.

Sąd meriti wskazał, że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz Spółdzielni. Przeczą temu zeznania przesłuchanych w toku postępowania kontrolnego osób - członków (...) w R. kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych, z których jednoznacznie wynika, iż z

zainteresowanymi nawiązano umowy z uwagi na spiętrzoną ilość zamówień. Ich zadaniem było jedynie powtarzalne świadczenie usług.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił argumentacji strony odwołującej, że zainteresowani byli obowiązani do wykonania oznaczonego dzieła. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że świadcząc pracę w Rolniczej (...) zainteresowani zajmowali się jedynie pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą obróbką drewna bądź zbiorem siana. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstytuuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego (np. wykonywanie elementów palet) nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło.

Sąd meriti podniósł, że analiza zapisów tak umów, jak i rachunków prowadzi do wniosku, że wysokość wynagrodzenia za wykonanie prac określonych jedną umową uzależniona była od liczby elementów, które w ramach tej umowy zostały wykonane czy opalone. W ocenie Sądu nieprzypadkowo, przy umowach sporządzanych komputerowo, akurat ilość elementów do wykonania, termin wykonania, wysokość wynagrodzenia kwotowo i słownie wpisywana jest odrębnie, charakterem pisma ludzako podobnym do charakteru pisma na rachunku. Powyższe świadczy o tym, iż dana osoba podjęła się wykonać w określonym czasie określone w umowie prace, jednakże faktyczna ich ilość wpisywana była do umowy dopiero po wykonaniu prac i stanowiła podstawę do ustalenia i wypłaty wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc, w ocenie Sądu meriti, wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania - starannego wykonywania umówionych czynności. Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła - polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Rezultat pracy każdego z zainteresowanych, nie miał, zdaniem Sądu pierwszej instancji, charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Ich czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu wykonanie nieskomplikowanych robót powtarzalnych. Praca zainteresowanych była pozbawiona jakiegokolwiek innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci np. okorowanych elementów, w żadnym razie nie są one jednak charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają z pewnych powtarzalnych prac, niewymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania. Zawarte pomiędzy stronami pisemne umowy nie przewidywały zatem określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika. Powyższa

argumentacja, w ocenie Sądu meriti, w pełni odnosi się do umowy, której przedmiotem było zebranie słomy. Prace powierzone H. D. polegały na czynnościach porządkowych, standardowych, możliwych do odtworzenia, a więc powtarzalnych, które wymagały jedynie starannego działania. Nie była to umowa rezultatu, ponieważ trudno za końcowy rezultat uznać „zbieranie słomy” - jest to pojęcie nieostre, któremu każdy może przypisać inne znaczenie.

Również sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych pracujących w zakładzie drzewnym podlegała kontroli jakości nie oznacza, w ocenie Sądu Okręgowego, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło, ponieważ na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła.

Ocena dowodów ze źródeł osobowych powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanym, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie Sądu meriti, zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia prawa materialnego są, w ocenie Sądu Okręgowego, całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważa skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy w pkt I oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne.

O kosztach postępowania Sąd meriti orzekł w pkt II wyroku w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i zasądził od Rolniczej (...).

Z po wyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się płatnik, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

a) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 627 K.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo, że uzasadniał to zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone okoliczności, a zastosowanie art. 734 § 1 w zw. z art. 750 K.c. w stanie faktycznym sprawy,

b) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 65 § 1 i 2 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, że przedmiotowe umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, podczas gdy zakres przedmiotowych umów i wykonanych prac uzasadniał przyjęcie, że ich przedmiotem było wykonanie dzieła

c) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie

d) błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia polegający na pominięciu zeznań świadków oraz niezasadnym przyjęciu, że płatnik nie wykazał ażeby umowy zawarte z zainteresowanymi zmierzały do wykonania dzieła, w sytuacji gdy ustalone okoliczności, w tym zeznania złożone przez świadków to potwierdzały

1. podnosząc powyższe zarzuty skarżący płatnik wniósł o :

a) zmianę wyroku przez zmianę zaskarżonych decyzji w całości i orzeczenie, że zainteresowany jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych umów oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje;

ewentualnie o:

b) uchylene przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

W uzasadnieniu apelacji apelujący wskazał, że Sąd I instancji doszedł do błędnych wniosków ustalając, że płatnik nie wykazał, ażeby umowy zawarte z zainteresowanymi zmierzały do wykonania dzieła. Wbrew twierdzeniom Sądu, charakter wykonywanych czynności i przyjętej do wykonania pracy nie pozwalał na uznanie zawartych umów o dzieło za umowy o świadczenie usług. Traktując te umowy jednolicie nie zostały zauważone różnice w zakresie czynności przyjętych do wykonania przez poszczególnych zainteresowanych, mimo, że przedmiot umów jest specyficzny i indywidualny, że nie mógł zostać potraktowany w każdym przypadku w ten sam sposób. Z zainteresowanym W. L. (1) zostały zawarte umowy o dzieło, których przedmiotem było wycięcie elementów z tarcicy długiej, natomiast z pozostałymi zainteresowanymi były to umowy o dzieło mające za przedmiot wykonanie elementów palet (zainteresowany B. D.), wypalenie klocków z krawędziaka długiego do palet (zainteresowany E. M.), przetarcie surowca (zainteresowany P. D.), umowa, której przedmiot stanowiło zebranie słomy zawarta z zainteresowanym H. D., przynoszące konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i poddający się sprawdzeniu wystąpienia wad i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 K.c. - uprawnienie z tytułu rękojmi). Umowy te miały zostać wykonane w różnych zdecydowanie krótkich terminach w zależności od tego ile czasu mogło zająć wykonanie danego dzieła.

Skarżący podniósł, że wbrew przedstawionemu stanowisku Sądu czynności mające za przedmiot wymienione umowy, stanowiły materialny rezultat, za dzieło zaś traktowany jest rezultat, który może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu (Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 30.09.2010r. I ACa 572/10). Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy przedstawiając przykłady czynności, uzasadniające uznanie umowy za umowę o dzieło, polegające na usunięciu brudu z odzieży (wyrok z dnia 20.05.1986r. III CRN 82/86), oczyszczeniu rzeczy, odnowieniu mieszkania, uporządkowaniu magazynu. Dzieło może bowiem polegać na stworzeniu nowego dobra lub na przetworzeniu bądź obróbce dobra już istniejącego, jeżeli rezultat poddaje się sprawdzianowi na istnienie wad. Wykonywane przez zainteresowanych czynności nie miały charakteru powtarzalnego, a indywidualny, każdorazowo ustalany przed przystąpieniem do zawarcia umowy, których rezultat był każdorazowo weryfikowany po zakończeniu jej wykonania, co zostało potwierdzone wyjaśnieniami, które złożyli świadkowie.

W ocenie skarżącego, wykonawca umowy, wbrew poczynionym ustaleniom Sądu, był zobowiązany dostarczyć umówiony rezultat, za którego wykonanie ponosił odpowiedzialność i zobowiązany był do wykonania powierzonych umów samodzielnie oraz zgodnie z przedstawionymi wcześniej parametrami. W zależności od czasu przeznaczanego na wykonanie umowy i charakteru czynności nie musiał umowy wykonywać w ustalonym z góry czasie, choć czynności były wykonywane w godzinach pracy zakładu, jednak obowiązywały indywidualne ustalenia związane z czasem przybycia i wykonywania dzieła. Nie można również stwierdzić, by wykonywanie dzieła podlegało stałemu nadzorowi ze strony zamawiającego, jedynie przed przystąpieniem do wykonania zamawiający przekazywał wskazówki co do jakości i charakteru zleconego rezultatu jakiego oczekuje, a następnie przedmiot umowy był przez wykonawcę wykonywany, w taki sposób, aby został ukończony w zleconym terminie, na koniec zaś wykonania umowy podlegał zgłoszeniu do zamawiającego, celem sprawdzenia czy osiągnął umówiony rezultat. Dopiero prawidłowe i terminowe wykonanie umowy stanowiło podstawę do zapłaty wynagrodzenia. Wykonawca zdawał sobie sprawę i przyjmował do wiadomości fakt, że w przypadku stwierdzenia wad, będzie zobowiązany do wykonania poprawienia lub naprawy umówionego rezultatu. Wykonawca zobowiązywał się również do osobistego wykonania dzieła, a odbioru dokonywał zamawiający, po uprzednim zawiadomieniu i po wykonaniu dzieła, potwierdzając sposób jego wykonania bez wad lub z wadami, co stanowiło następnie podstawę do wypłaty wynagrodzenia lub poprawy dzieła we wskazany sposób. Jeżeli w wykonanej pracy zostały stwierdzone wady, wykonawca był zatem zobowiązany do ich usunięcia. Okoliczności te potwierdzili świadkowie.

Zdaniem apelującego, wbrew ustalonym okolicznościom sprawy oraz zeznaniom świadków zostało zatem przyjęte, że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za źle wykonany rezultat, skoro wiadomym było, iż jeżeli nie odpowiadał on wymaganiom, byli zobowiązani do naprawy/usunięcia wad, tak aby przedmiot odpowiadał umówionym parametrom, określonym w zawartej umowie.

Skarżący podniósł, że Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał ponadto na fakt, że wykonawcy nie podpisywali protokołów zdawczo-odbiorczych. Jednakże to, że czynność zgłoszenia do odbioru i odebrania rezultatu nie została potwierdzona sporządzeniem protokołu, nie oznacza, że odbiór nie miał miejsca lub nie był dokonywany. Wręcz przeciwnie, świadkowie zeznali, że takim sposobem był podpisywany rachunek do umowy o dzieło, stanowiący zarazem potwierdzenie, że nastąpił odbiór dzieła zgodnie z umową, jak i stanowił on zarazem podstawę do rozliczenia. Dokument ten stanowił faktycznie protokół zdawczo-odbiorczy, mimo tej okoliczności, że w praktyce nie wymaga się, aby dokument przybrał ściśle określoną formę, wystarczy, że odbiór dzieła miał faktycznie miejsce, potwierdzając prawidłowość wykonania i podstawę do wynagrodzenia w związku z zakończeniem wykonania umowy. Co więcej zatem, w ocenie apelującego, z zeznań świadków nie można było wyciągnąć takich wniosków, które postanowiły o przekwalifikowaniu zawartych umów o dzieło i przyjęcie, że od osób wymagano wykonywania jedynie powierzonych czynności, bez sprawdzalności czy efekt posiada wady, bez odbioru wykonanego rezultatu, pod nadzorem.

Płatnik wskazał również, że wolą stron było zawarcie z zainteresowanymi umowy o dzieło, której charakter odpowiadał treści art. 627 i nast. k.c. Zawarte umowy o dzieło, charakteryzujące się mierzalnym rezultatem, którego osiągnięciem był zainteresowany zamawiający, poddawane były kontroli pod względem wykonania po zgłoszeniu do odbioru wykonanego rezultatu na koniec określonego w umowie terminu. To, że w przeważającej mierze były wykonywane w zakładzie, z uwagi na wykorzystywane narzędzia zamawiającego, jednakże w sposób osobisty i w czasie ustalonym przez wykonawcę, nie oznaczało, w ocenie skarżącego, że pozwalało to na przyjęcie i uznanie wszystkich umów o dzieło za umowy o świadczenie usług. Każda z umów posiadała odrębny termin wykonania, określony z wyprzedzeniem i uwzględnieniem charakteru powierzonych czynności składających się na zamierzony rezultat, zainteresowany z góry wiedział o jaki umówiony rezultat chodzi, mógł go wykonać w dowolnym czasie i miejscu, jednakże w umówionym terminie, co do wykonywanego rezultatu nie był na bieżąco kontrolowany, lecz jedynie otrzymywał wskazówki, jeżeli zamawiający stwierdził, że zachodzi taka potrzeba, kontrola wykonania odbywała się na koniec umowy, w podobny sposób, poprzez potwierdzenie zgodności wykonania z zawartą umową, a zatem umowę charakteryzował mierzalny indywidualny rezultat, dopiero odbiór stanowił podstawę wypłaty wynagrodzenia.

W odpowiedzi na apelację, organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz ZUS Oddziału w S. zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W ocenie organu rentowego apelacja jest oczywiście bezzasadna w całości. Sąd I instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logicznych wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego jak i procesowego. Z tych względów organ rentowy wniósł jak na wstępie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/08, OSNAP 1999/24/776 i z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720). Sąd Apelacyjny podzielił także przywołane przez sąd pierwszej instancji podstawy prawne rozstrzygnięcia.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy ustalenie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z umowami o dzieło, bowiem prowadzenie działalności produkcyjnej przy wykorzystaniu tego stosunku prawnego jest sprzeczne z jego naturą, a więc narusza zasadę swobody zawierania umów określoną w art. 353¹ k.c.

Sąd odwoławczy, nie widząc potrzeby powielania wywodów Sądu Okręgowego w zakresie różnic w ustawowym uregulowaniu umowy o dzieło i zlecenia, zwraca uwagę, że rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących zainteresowanych z płatnikiem jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić z właściwym uwzględnieniem art. 353¹ k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględnie obowiązującego. Zadaniem Sądu jest bowiem ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również z naturą stosunku prawnego. W niniejszym postępowaniu Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy, sformalizowanie węzła łączącego strony w drodze umowy o dzieło narusza ostatecznie z wymienionych kryteriów, mianowicie naturę tego stosunku prawnego. Nade wszystko uwzględnienia wymaga profil działalności płatnika. Jest to spółdzielnia produkcyjna – prowadzi działalność w zakresie produkcji rolniczej i drzewnej. Sądowi Apelacyjnemu z urzędu wiadomym jest – z uwagi na rozpoznane dotychczas sprawy z odwołania płatnika – że działalność ta w bardzo dużej mierze była oparta na zatrudnieniu pracowników w oparciu o umowy o dzieło zawierane cyklicznie przez miesiące.

I tak, w niniejszej sprawie płatnik z E. M. zawarł 12 umów cywilnoprawnych określonych przez strony jako umowy o dzieło. Ich przedmiotem było: „presortowanie elementów o wymiarach wskazanych w umowach (2 umowy) „oraz wypalanie klocków do palet” (10 umów). Z H. D. zawarł umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było zebranie

słomy z 15 ha. Z W. L. (1) zawarł cztery umowy cywilnoprawne określone przez strony jako umowy o dzieło. Ich przedmiotem było wycięcie z tarcicy elementów palet o wskazanych w umowie wymiarach. Z B. D. zawarł 12 umów cywilnoprawnych, których przedmiotem było: wykonanie elementów palet o wskazanych w umowie wymiarach. Z P. D. zawarł umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było przetarcie surowca.

Przy czym, już sama okoliczność wykonywania tych przedmiotów w określonych znacznych ilościach podważa sam sens i istotę nawiązanej więzi prawnej jako umowy o dzieło. Odwołując się do stanowiska doktryny, przypomnienia wymaga, że znaczenie natury stosunku prawnego w ujęciu szerszym, jest nakazem respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego (Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449 10. Tom I, red. Pietrzykowski, Legalis).

Podkreślić przy tym trzeba, że granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Sąd odwoławczy miał zatem na uwadze, że płatnik prowadząc działalność produkcyjną zatrudniał na podstawie umów nazywanych umowami o dzieło kilkadziesiąt osób, większość w okresach miesięcznych, dla prowadzenia tej działalności. Takie postępowanie płatnika wskazuje jednoznacznie na naruszenie natury stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło regulowana przepisami Kodeksu cywilnego. Zatrudnianie osób do wykonywania produkcji (czy jej pewnego etapu) na podstawie umów o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, czyli stanowi naruszenie art. 353¹ k.c. Zatem dopiero prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, jest zgodne z zasadą swobody umów, gdyż w przeciwnym razie celem tych umów było obejście prawa.

Nadto zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło również z uwagi na to, że w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy. Świadek jednoznacznie podał, że osoby związane „umową o dzieło” w trakcie jej wykonywania mieli jedynie nanosić poprawki. W tym miejscu, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślić należy, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, LEX 1318380). Przenosząc to na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, że osoby związane z płatnikiem spornymi umowami o dzieło ponosiły odpowiedzialność za rezultat swojej pracy.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło. Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy umów łączących zainteresowanych z płatnikiem nie potraktował jednolicie. Przeciwnie, precyzyjnie wskazał przedmiot każdej z nich.

Odpowiadając na zarzuty skarżącego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że w odniesieniu do umów wiążących zainteresowanych z płatnikiem po pierwsze uznać trzeba, że umowami tymi byli oni zobowiązani do wykonania tych samych, powtarzających się, konkretnych czynności. Sam apelujący zwraca uwagę, że umowy miały zostać wykonane w zdecydowanie krótkich terminach. Sąd odwoławczy zwraca w tym miejscu szczególną uwagę właśnie na fakt, że sporne umowy na wykonanie z tarcicy długiej elementów palet zawierane były jedna po drugiej, dzieliły je jedynie kilkudniowe przerwy. Powyższe, w ocenie tutejszego Sądu, przesądza o zakwalifikowaniu tych umów, jako umów o

świadczenie usług. De facto bowiem liczne umowy o dzieło na wykonanie tych samych czynności przez kolejny okres okazały się instrumentem zapewniającym płatnikowi obsadę do realizacji potrzebnych usług.

Na marginesie Sąd Apelacyjny dostrzega, że nietrafnie apelujący odwołuje się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, gdyż stanowisko w nim wyrażone odnosi się do zgoła odmiennego stanu faktycznego, mianowicie do umowy zawartej z pralnią chemiczną o czyszczenie odzieży. W tym wypadku zdecydowanie nie chodzi o umowę typu umowy starannego działania, a o rezultat starannego działania w postaci usunięciu brudu z odzieży bez zmiany właściwości materiału.

W realiach natomiast niniejszej sprawy w odniesieniu do wszystkich zainteresowanych, wykonywanie przedstawionych powtarzalnych czynności nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Co więcej zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Kolejnym aspektem wskazującym na to, że sporne umowy nie stanowiły umów o dzieło jest to, iż zainteresowanych wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Zeznania świadka wskazują, że zobowiązani spornymi umowami musieli wykonywać pracę w określonych godzinach na terenie zakładu pracy. Wbrew twierdzeniom apelującego wskazał również, że praca wykonywana przez zainteresowanych była stale nadzorowana i kontrolowana przez kierowników.

Wszystko to wskazuje, że umowy łączące zainteresowanych i płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Ponadto charakterystyczne dla umowy o dzieło jest to, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła, co bezwzględnie stoi w sprzeczności z twierdzeniami apelującego, gdyż wskazuje on w uzasadnieniach wywiedzionych apelacji, iż wykonawca umowy zobowiązany był do wykonania powierzonej umowy osobiście.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Wykonanie elementów palet, zebranie słomy, czy przygotowanie paszy w realiach niniejszej sprawy, zdaniem sądu odwoławczego, nie ma cech dzieła. Nie jest zindywidualizowanym, konkretnym przedmiotem. Dodatkowo podnoszony przez płatnika w treści uzasadnień apelacji, fakt przedstawiania zainteresowanym określonych parametrów oraz wskazówek wykonania palet, przygotowania komponentów do mieszania pasz, przemawia za tym, że sposób wykonania nie był pozostawiony uznaniu zainteresowanych, ale musiał być wykonany zgodnie z wytycznymi, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie instrukcje przekazywane zainteresowanym wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów

indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie prac wykonanych przez zobowiązanych do ich wykonania od takich samych prac wykonanych przez inne osoby pracujące w Spółdzielni. Bezspornie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieł.

W trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego pojawiały się również sugestie, że umowy były zawierane w formie umów o dzieło z uwagi na to, iż strony podjęły taką decyzję, a zainteresowani sami chcieli by umowy miały taką formę. W odpowiedzi na powyższe podkreślić trzeba, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać charakteru umowy o dzieło zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego bezpodstawnym okazał się być więc zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego.

Równie chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zgromadził szeroki materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski. Zeznania przesłuchanego w sprawie świadka nie budziły wątpliwości i zbędnym było dopuszczanie dowodów z przesłuchania kolejnych osób, w szczególności kiedy ci nie stawili się na wezwanie sądu.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie, się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 września 2012 r., III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożone przez płatnika apelacje nie wskazują skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych w niniejszej sprawie ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego okazały się nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego prawidłowe.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelacje płatnika jako bezzasadne (punkt 1).

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd odwoławczy miał na uwadze, że niniejsza sprawa jest kolejną ze spraw z odwołania Rolniczej (...) w R. o objęcie ubezpieczeniami społecznymi na skutek odmiennej oceny zawartych umów o dzieło i mając na uwadze odpowiednio postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP 2013/11-12/141) Sąd Apelacyjny odstąpił w części - ponad kwotę 120 zł - od obciążenia płatnika kosztami postępowania drugiej instancji, na podstawie art. 102 k.p.c. We wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. W ocenie sądu odwoławczego taka ocena dotyczy również spraw dotyczących jednego płatnika i obejmujących zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego orzeczenia wskazał, że konieczność rozdzielenia spraw przez wydanie osobnych decyzji wobec każdego z ubezpieczonych o ustaleniu wysokości składek, które opłacić ma jeden płatnik, nie jest oczywista. Sąd Najwyższy przyjmował, że możliwe jest objęcie jednym wyrokiem wielu decyzji ustalających płatnikowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne zatrudnionych pracowników (por. postanowienie z dnia 17 kwietnia 2009 r., II UZ 12/09, OSNP 2010/23-24/301), rozbieżnie oceniając tylko dopuszczalność skargi kasacyjnej w takich sprawach (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2010 r., I UZ 29/10, z dnia 7 kwietnia 2010 r., I UZ 8/10 i z dnia 20 września 2010 r., I UZ 116/10 – niepublikowane). Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że nadał znaczenie okoliczności wydania indywidualnych decyzji zwłaszcza przy ocenie zaistnienia szczególnego przypadku przewidzianego w art. 102 k.p.c. Wskazał, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedyne go dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom. W takiej sytuacji nakład pracy pełnomocnika płatnika we wszystkich sprawach nie jest o wiele większy, niż gdyby prowadzona była jedna sprawa z udziałem wszystkich zainteresowanych. Taka niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia zawłości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, przy uwzględnieniu przedmiotu sporu oraz przebiegu postępowania sądowego, przemawiała za uznaniem takiej sytuacji za wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko także w sprawie o objęcie ubezpieczeniami społecznymi uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie. Jednocześnie Sąd Odwoławczy przyjmując, że w sprawie zachodzi przedstawiony powyższej szczególnie wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c. miał także na uwadze, że organ rentowy otrzymał już orzeczenie zasądające zwrot kosztów zastępstwa procesowego zarówno w postępowaniu

przed Sądem Okręgowym, jak i w postępowaniu apelacyjnym w kolejnych analogicznych sprawach (np. sygn. akt III A Ua 161/14). Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy uznał, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu rentowego uwzględnił jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym odstępując od obciążenia płatnika kosztami tego zastępstwa w pozostałym zakresie (punkt 2 sentencji wyroku).